

do 1 lutego r. b., funkcjonariusze policji złożyli mu 336 nie przyjętych i skonfiskowanych łapówek na ogólną sumę 485,324 mk. Celem podniesienia poziomu wykształcenia, którego stan obecny jest bardzo niski, wydano jaknajdalej sięgające zarządzenia. Szkołę okręgową dla posterunkowych przemieniono na szkołę dla przodowników (56-ciu uczniów). Aby ujednolicić system nauczania, rozesłano komendom powiatowym szereg instrukcyj i podręczników. Uczniowie szkoły Okręgowej samorządnie zakupili wszystkie wydane przez Wydział III podręczniki. Przy komendzie okręgowej urządzono kursy wieczorne dla wyższych funkcjonariuszy (4 razy tygodniowo). Szkoły istnieją w 13 komendach powiatowych. Staraniem sejmików odbyły się 5-dniowe kursy samorządowe w Łodzi i w Łęczycy, na które odkomenderowano z każdej komendy powiatowej po 2-ch starszych przodowników. W związku z rekwizycją zboża Wojewoda Łódzki postanowił zaprowadzić policję po cenach kontyngensowych z uzyskanych zapasów, tym najpraktyczniejszym sposobem rozwiązując sprawę drożyznianą dla policji.

Przeprowadzono reorganizację służby śledczej. Zorganizowano kasę oszczędnościowo-zapomogową.

Komendant okr. kieleckiego zameldował o brakach w liczbowym składzie funkcjonariuszy policyjnych zwłaszcza niższych stopni.

Sprawność służbowa czyni postępy. Skoszarowania policji dokonano w 4-ch powiatach. W Kielcach skoszarowano rezerwę. Brak lokali stanął na przeszkodzie do wcześniejszego zorganizowania szkół policyjnych. Obecnie otwierają się szkoły w 8 powiatach. 16-go b. m. zaczęły działać szkoły dla posterunkowych w Sosnowcu, zaś w kwietniu otworzoną zostanie szkoła dla przodowników w Kielcach, lub Częstochowie, gdzie tymczasem tworzy się szkoła dla posterunkowych. Przystępczość wzrasta: w grudniu z. r. było 29 napadów bandyckich, w styczniu zaś było 43, pomimo, że policja czyni wszelkie wysiłki do opanowania bandytyzmu. Na 73 napady dokonane w styczniu, 21 zostało wykrytych, a 12 bandytów przekazano sądom doraźnym, które winnych skazały na rozstrzelanie. We wszystkich tych wypadkach najsukcesyjniejszą okazała się działalność wywiadowców.

W ogólnej dyskusji, jako najodpowiedniejszy system kontroli, rozciągniętej nad patrolami policyjnymi po wsiach, ustalono obowiązek wpisywania przez patrolujących daty swego pobytu w danej miejscowości w książeczce, która pozostawać będzie na przechowaniu u sołtysa. Poza tym patrole winny się wzajemnie kontrolować.

W okręgu lubelskim, jak zresztą wszędzie, brak liczebny funkcjonariuszy policji i braku tego niema kim uzupełnić. Stan bezpieczeństwa w ubiegłym miesiącu przedstawia się wyjątkowo pomyślnie: na 19 napadów bandyckich, prawie wszystkich bandytów ujęto. Z wyjątkiem Chełma, skoszarowania nie przeprowadzono nigdzie jeszcze, z powodu braku lokali. Po wielkich trudach uruchomiono szkołę przodowników w Lublinie (58 uczniów). Szkoły powiatowe lubelska i chełmska funkcjonują dobrze. Służba patrolowa odbywa się poprawnie. Koni pełna liczba, lecz część nie do użytku z powodu chorób.

W Białymstoku funkcjonują szkoły: dla po-

sterunkowych (56 uczniów) i dla przodowników (37 uczniów). Materiał nieszczęśliwy, między uczniami wielu analfabetów. Okręgowy urząd śledczy kompletuje personel po powiatach dla siebie, i dla ekspozytur. Organizacja postępuje powoli z powodu braku odpowiednich ludzi. Stan bezpieczeństwa pogorszył się. W miesiącu styczniu w powiatach: białostockim i ostrowsko-łomżyńskim były częste napady bandyckie, w których brali udział i wojskowi. (2 szeregowców i 1 wachmistrz ułanów aresztowani).

Rezerwa okręgowa używaną była do rekwirowania opalu dla miejscowych zakładów naukowych, którego włościanie nie chcą dostarczać, mimo, że 80 proc. wychowanków jest synami okolicznych włościan.

Znaczna część ludności wiejskiej odnosi się nieprzychylnie do policji.

W okręgu m. st. Warszawy został wzorowo zorganizowany, według wskazówek misji angielskiej, komisariat XVI. Dalsza reorganizacja przeprowadza się stopniowo w innych komisariatach. Memorjał w sprawie urzędów śledczych rozpatrywany jest obecnie przez komendę główną. Komendant okręgowy zlustrował osobiście w ciągu stycznia i lutego 14 komisariatów. Najważniejszą jednak sprawą, według komendanta okręgu, jest zabezpieczenie bytu funkcjonariuszów, zwłaszcza wobec stawianych coraz większych wymagań służbowych. Przyznane ostatnio dodatki są obecnie zgola niewystarczające.

Nie kwestjonując drożyzny warszawskiej, która jest rzeczywiście ogromna, p. Komendant główny wskazuje na pewną niekonsekwencję, mianowicie że wyżsi funkcjonariusze warszawskiej policji odpowiadają odmownie, na propozycje przeniesienia na prowincję, pomimo znacznie tam lepszych warunków życiowych.

Zastępca gł. komendanta p. Borzęcki przyznaje całkowitą słuszność potrzebie poprawy bytu funkcjonariuszów, oznajmia jednak, że usiłowania należy wyteńczyć w dwóch kierunkach: w kierunku podniesienia płac i w kierunku podniesienia sprawności policji. Pracować należy wytrwale, nie zrażać się trudnościami i zwalczać je.

Komitet powołany do życia przez misję angielską opracowuje odpowiednie warunki materialne, narazie zaś wiele zależy od osobistej inicjatywy, którą należy przejawiać w kierunku zbiorowej samopomocy, nie czekając na decyzje władz centralnych, mających tyle i tak skomplikowanych zadań.

Z dniem 1 marca r. b., spada na policję państwową jeszcze jeden obowiązek — nadzór nad ruchem granicznym na terenach podległych Ministerstwu Spraw Wojskowych. Tereny podległe Naczelnemu Dowództwu będą dalej obsługiwane przez wojsko. Ustalono zostaną — narazie dorywczo — punkty przechodowe, które obsadzi policja, granica zaś t. zw. „zielona” strzeżona będzie przez Straż Graniczną.

Sprawę likwidacji b. Milicji Ludowej i Policji Komunalnej referował przewodniczący komisji, p. Garczyński, a mianowicie, że jest ona na ukończeniu. Zdyskwalifikowanym członkom milicji lud. i pol. komunalnej przyznał Sejm prawo do 3-miesięcznego odszkodowania.

Punkt czwarty porządku dziennego obejmował referaty Naczelników Wydziałów. Pierwszy zabrał głos insp. Kaufman, który zawiadomił zebranych o rozesłaniu komendantom okręgo-

wym przepisów o salutowaniu, oraz o przygotowanych do rozesłania przepisach o obowiązkach przodowników w komisariacie (specjalnie dla miast) celem zaopatrzenia tych projektów w spostrzeżenia, które przed ostatecznym ustaleniem przepisów będą wzięte pod uwagę.

Referent otwiera dyskusję nad pytaniem: czy ingerencja względem osób wojskowych ma być rozszerzona t. j. czy wystarczającym jest dotychczasowe rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 8-VIII 1919 r.

Dyskusja wykazała zupełną jednogłośnieść władz naczelnych policji, jako rzeczne rozporządzenie jest nie wystarczającym w obecnych stosunkach. Około 50 proc. napadów bandyckich jest dziełem osobników noszących mundury wojskowe. Wojskowi b. trudno podporządkowują się rozporządzeniom policyjnym w miejscach publicznych. Przy istniejących dotychczas przepisach policja jest bezsilna. Na usprawiedliwienie poszczególnych wojskowych można przytoczyć fakt, że nie są powiadomieni, zwłaszcza na prowincji, o rozporządzeniu z d. 8 sierpnia r. b.; np. w Lublinie, w rozmowie z komendantem okręgu okazali oficerowie szczere zdumienie, słysząc od niego o rzeczonem rozporządzeniu. W Warszawie, wedle kom. Szacińskiego, stosunek ten jest poprawny i ilokrotnie zwracał się z zażaleniami do Komendy miasta ta reagowała bezzwłocznie i powiadamiała go o wydanych zarządzeniach, ku uświadomieniu wojskowych.

W niektórych miastach prowincjonalnych stosunek policji do wojska został pomyślnie uregulowany. W Białymstoku, na skutek porozumienia się komendy policji z komendą placu działają patrole z oficerem wojskowym i policyjnym na czele. W Przemyślu, na skutek zwrócenia się Sądu wojskowego, służbę bezpieczeństwa w stosunku do wojskowych wykonywuje policja. Za rozszerzeniem prawa ingerencji policji do wojskowych wypowiadała się też misja angielska zaznaczając, że w Anglii wojskowi o ile wykroczyli przeciw prawu karnemu, są dzeni są przez sądy cywilne.

Wobec jednogłośnej opinii zebranych, komendant główny wystąpi z odpowiednim raportem w tej sprawie do p. Ministra.

Nawiązując do opracowywanych przez Wydział I przepisów o salutowaniu, członkowie Misji Angielskiej wyrazili opinię, że celem wprowadzenia lepszych stosunków między policją i wojskiem byłoby wskazaniem wprowadzenia obowiązku wzajemnego oddawania sobie czci jak to ma miejsce w Anglii. W tym duchu wypowiedzieli się też wszyscy zebrani, wspominając inicjatywę w tym kierunku niektórych wyższych wojskowych, jak p. gen. Durskiego, b. Dowódcy O. G. Lubelskiego p. gen. Rządkowskiego i innych; niektórzy jednak wyrazili wątpliwość co do wprowadzenia takiego rozporządzenia w życie, ze względu na nieprzychylnie stanowisko, jakie zajmuje ogół wojskowych w stosunku do policji. Zdaniem Misji Angielskiej należałoby nie zważając na zachowanie się wojskowych w tej sprawie, przeprowadzić wydanie takiego rozporządzenia choćby dlatego że w najgorszym razie, wprowadzenie go w życie, okaże się próbą dyscypliny.

Zgodnie z opinią Misji Angielskiej, wszystkich zebranych, wystąpi p. Komendant Główny z odpowiednim raportem w tej sprawie do p. Ministra.

Dr. H. GROSS

Badanie istoty czynów występnych

Przekład z niemieckiego.

(Ciąg dalszy).

Skrót opracowany przez prok. Hoeplera.

Szczególnie pamiętać trzeba:

1) Zanim się dotknie czegoś, t. j. zanim się rzecz jakąś z miejsca ruszy, trzeba bezwzględnie uprzednio opisać ją, narysować, lub, o ile to jest możliwe, sfotografować. Rozpoczynając pracę nie wie się nigdy, co może być w danym razie ważne, a co obojętne; jedno nieszczęśliwe poruszenie może wyrządzić niepowetowaną szkodę.

2) We wszystkich przytoczeniach faktów nie należy zadawać się wymiennianiem najbardziej charakterystycznych, uzasadniających, używanie pożądanego w danym razie rezultatu, lecz wymienić wszystko co zaszło, aby czytelnik był przekonany, że nic nieprzeoczonego, niczego nie pominięto. Naprz: „ani tam ani owdzie nie znaleziono żadnych śladów krwi”, „w misce na umywalni nie było zabarwionej

krwią wody”, „poszukiwania w klozecie nie dały żadnego rezultatu”, „w piecu nie znaleziono śladu spalonych papierów” i t. d. Jest to jedyny sposób zabezpieczenia się przeciwko zarzutowi, że czegoś niedopatrzone.

3) Przy wszystkich opisach i rysunkach trzeba koniecznie oznaczyć strony świata, jako jedyną rzecz stałą i pewną.

4) Wszystkie pomiary muszą być dokładne i sumienne; nie można określać na „mniej więcej”. Nie wolno pisać, że przedmiot był długi „około” dajmy nato 25 centymetrów; przedmiot ów należy zmierzyć troskliwie i wymiar wpisać co do milimetra.

Dziś zdać się to może obojętnem — jutro jeden centymetr więcej odegrać jest zdolny rolę decydującą.

5) Przw danych, dotyczących odległości,

za punkt wyjścia przyjmować należy zawsze jakiś punkt stały; a więc nie: 30 centymetrów od głowy trupa, lecz 50 centymetrów od jabolni. A na szkicu, może się okazać niezbędną również wskazówka w jakiej odległości od trupa, lecz i w tym wypadku, jako sprawdzian, musi być wymieniony punkt stały.

6) Nie należy zapominać nigdy o najdokładniejszym notowaniu stanu powietrza. Przy oględzinach miejsca jest to przeważnie rzecz łatwa, gdyż oględziny zasadniczo dokonywane być powinny wkrótce po spełnieniu przestępstwa później sprawa przedstawia już znaczne trudności, gdy idzie o ściśle określony w danej miejscowości stan pogody. Nie trzeba też zapominać o oświetleniu i innych okolicznościach, ważnych dla sprawdzenia zeznań, dawanych przez osoby badane.